

W TOBIE
O GIEŃ

Sławomir Lebiezick

PROLOG

...

i w tej właśnie chwili poczułem, że jestem.

Bo nie potrafię sobie przypomnieć, czy kiedykolwiek wcześniej czułem cokolwiek.

J E S T E M

Robię wielki pełny wdech – – –

J E S T E M

Wydarty z ciemności jak kawałek materiału z czarnego płaszcza.

Jakaś dłoń chwyciła kosmiczny płaszcz. Co czuła ta dłoń? Co chwyciła pod płaszczem?

Serce? Ducha zamkniętego w łupinie?

Dłoń czuła nieco ciepła z łupiny serca, ale płaszcz dominował swym chłodem.

Ale czuła jeszcze pulsowanie.

Ten dotyk jest czuły, bada, poznaje. Dłoń mnie zna. Czyja jest dłoń?

Ścisnęła mocniej i ciągnęła, płaszcz się opierał, nie spadł jak zasłona.

Dłoń wyrwała kawał płaszcza, przez dziurę prześwita ciemność, co tam jest?!

Nie ważne, ja już w dłoni, strzępy materiału zwisają, jak strzępy skóry, żył i tętnic...

I wtedy rzucony.

Jak ziarno.

J E S T E M

W TOBIE OGIENÍ

wykute w umierających gwiazdach
dwie bryły węgla
rozgrzane roziskrzone
spalają się złączone
tworząc – nowe – życie